

KURYER RZESZOWSKI

DWUTYGODNIK SPÓŁECZNO-EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRZEDPŁATA na „Przegląd Rzeszowski” i „Kurier Rzeszowski” razem wynosi dla miejscowych rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., kwartalnie 1 złr., miejscowi 34 ct., dla zamiejscowych rocznie 4 złr. 50 ct., półrocznie 2 złr. 50 ct., kwartalnie 1 złr. 15 ct., miesięcznie 28 ct. — Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

WYCHODZI CO DRUGĄ SOBOTĘ.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI znajduje się w Rzeszowie w Katedrze J. A. Palasa. — CENA OGŁOSZEŃ 1 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (jedn.). — Reklamy w rubryce „Nadano” po 10 ct. od wiersza. — Ekspozycji nadawanych redakcyi nie zwraca.

Zaproszenie do przedpłaty.

Z dniem 1. października rozpoczął się czwarty kwartał wydawnictwa pism naszych. Zapraszamy do przedpłaty na ten kwartał, przypominając, że numerata od dnia 1. października do końca grudnia wynosi: dla miejscowych 1 złr. a dla zamiejscowych 2 przysyłki 1 złr. 15 ct.

NOVELA DO USTAWY PRZEMYSŁOWEJ.

Rzeszów, 5. października.

Oplakany stan naszych stosunków materialnych, był wynikiem biernej apatii z którą traktowaliśmy do niedawna najżywniejszą kwestyę krajowego przemysłu. Nie mała też przyczyną złego była niedokładność i niedostateczność odpowiednich przepisów prawnych. Dzisiaj zrobiony już jeden krok naprzód. Od dawna oczekiwana, 15. marca b. r. sankcyonowana nowela do ustawy przemysłowej weszła w życie z dniem 30. września. Ustawa ta ma najdonioślejsze znaczenie dla rzemiosł owej tak wybitnej gałęzi krajowego przemysłu, która

koniecznej wymagała reformy i organizacyi. Zniesienie dawnych korporacyi cechowych i zastąpienie ich „wolnicą” nie przyniosło wcale pożądanego rezultatu. Nie wpłynęło to zupełnie na wzniesienie się dobrobytu klasy rzemieślniczej, owszem rzeczywistość wykazała, że dobrobyt ten znacznie podupadł wraz z cechami. Zniknęło dawne mieszczaństwo rękodzielnicze zamożne i kwitujące, proletaryat stanu średniego zapanował wszęchnadnie. Ideały ukazały się w rzeczywistości nagiej i zbyt smutnej postaci. Lecz nie tylko nie wzrósł dobrobyt, przeliczono się także co do owego zapowiadanego podwyższenia dobroci rzemieślniczych wyrobów i podniesienia się sztuki rzemiosła, krajowe wyroby nie wytrzymały zagranicznej konkurencyi, ustąpiły w obec fabrycznych wyrobów zagranicy. Te smutne stosunki nastąpiły wraz z usunięciem stowarzyszeń cechowych. Nie chcemy twierdzić, by owej cechowej organizacyi rzemieślniczej nie było nic do zarzucenia. Owszem nie jedno wymagało stanowczej zmiany lub reformy, lecz nie zupełnie w duchu ustawy przemysłowej z roku 1859, która zerwała z przeszłością świetniejszą i szczęśliwszą. Nowa nowela do

ustawy przemysłowej jest dowodem, że władze ustawodawcze podzielały to zapatrywanie, gdyż nowela ta nadaje rzemiosłom zupełnie odmienną organizacyę prawną i wprowadza obowiązkowe korporacye przemysłowe na wzór dawnych „cechów.” Bóźni się ona wiele od postanowień ustawy z r. 1859, gdyż odróżnia ściśle rzemiosła od innych rodzajów przemysłowych przedsiębiorstw z warunkiem, że do samodzielnego prowadzenia warsztatu rzemieślniczego potrzebnem jest fachowe przysposobienie do tego zawodu, ustanawia silny ustrój korporacyi rzemieślniczych i wprowadza nadto liberalniejszy niż dotąd stosunek pomiędzy uczniem i czeladnikiem a majstrom, między robotnikami pojedynczemi a korporacyą. Gdy bowiem dawna ustawa uznawała tylko dwa rodzaje przedsiębiorstw przemysłowych t. j. wolne i koncesyowane, to ta nowa ustawa uznaje rzemiosła jako oddzielną kategorię przedsiębiorstw, zapewniając im troskliwą opiekę prawną.

Ramy pisma naszego za szczupłe, byśmy mogli rozbiierać pojedyncze paragrafy nowej ustawy, zaznaczymy tylko, że jest ona prawdziwym dobrodziejstwem nie tylko dla śred-

Listy z wystawy elektrycznej w Wiedniu.

(?) Dzięki ogromnie rozpowszechnionej oświacie, wiedzą już nawet badacze dużego abecadła, czem właściwie jest elektryczność. Pomimo to nie szczędzą uczeni wiedzę trudu, by „kilkoma choć słowy objaśnjącymi” rozszerzyć widnokrąg wiedzy dobrze opodatowanego grona słuchaczy.

Dowiedziałem się tedy przy sposobności podobnego odczytu popularnego, t. j. nie całkiem jasnego, że istota elektryczności jest i pozostanie... tajemnicą nieba.

Żeby nie grecki obywatel Thales z Miletu, niebyłoby się nam nawet o elektrycyę śniło. Szczęśliwy jednak traf zechciał, że znany ten filozof w napadzie szwyczących nudów ludzkich, pocierał busztyną o wielniany płatek, i że w taki sposób odkrył elektryczność przez tarcie.

Stało się to niejaki lat 500 przed erą chrześcijańską, a dopiero 1789 roku zszedł znowu przypadek, że Ludwik

Galvani wraz ze swą żoną odkryli galwanizm czyli elektryczność chemiczną.

Odkrycia te niebyłyby atoli jeszcze wystarczyły do urządzenia wystaw elektrycznych, gdyby nie Faraday, który nas obdarzył elektrycznością indukcyjną, a gdyby nie Siemens i Wheatstone, którzy wynaleźli machinę dynamo-elektryczną, polegającą na wzajemnem oddziaływanu magnetyzmu na elektryczność i elektryczności na magnetyzm za pomocą bardzo szybkiego obrotu żelaznego wałka, na którym osadzony jest zwój drutu między końcami podkowy magnetycznej.

Wszystkie na zasadzie dynamicznej Siemens zbudowane maszyny elektryczne, wytwarzają olbrzymią siłę, która za pomocą transmisji pędzi w znacznym nawet oddaleniu młyny, warsztaty i wagony na drodze żelaznej, lub przenosi muzykę i całe spowy, lub też wytwarza światło w sile przeszło 100.000 świec w jednym punkcie.

Po salonach i po kawiarniach na bruku i w tramwajach mówią tedy uczeni a co gorzej i nieuczeni wiedzący

ciągle o „dynamosie”, jako o dobrym znajomym, a wszystko otaczają blaskiem elektrycznego przydomku. Sliczne wiedeńki elektryzują cię brzydkie czytelniku mój siłą 50 koni, w kawiarni pod „arkadami” lub „Union” grywają w karty przy lampce elektrycznej o sile 500 świec, jadłodawcy na placu wystawy rekomendują zupę lub sałatę elektryczną, a gdy przychodzi zapłacić, zaskrzy ci się w oczach prawdziwie elektrycznie.

Człowiek o zasadach narodowo-ekonomicznych, powinien zatem, przed udaniem się na wystawę, zaopatrzyć swój organizm jadem i napojem, nieprzymierzając jak wielbłąd na dłuższy przeciąg czasu. Niezawadzi także od razu kupić dziesiątę kart wstępnych za 3 złr., gdyż pojedyncza karta kosztuje 35 ct.

Nie ma obawy, by tam komu została karta nieużyta. Bilety te uchodzą bowiem w rotundzie jako zdawkowa moneta. Wstęp do teatru dostaje się za dwie karty, jazdę do latarni rotundy opłaca się jedną kartą, a jeśli masz chęć przysłuchiwania się w komórkach telefonicznych koncertom oddalonym lub kłótniom

dnich warstw, lecz dla całego naszego społeczeństwa. Podnieść także musimy ważną nadzwyczaj okoliczność, że według tej noweli przemysł domowy czyli rzemiosła nie zaliczają się do żadnej gałęzi krajowego przemysłu, a więc pozostają wolne od opodatkowania.

Nowa ustawa energicznie w życie wprowadzoną zostanie i popartą całym szeregiem przepisów wykonawczych. Rozporządzenia te ministerjalne, dotyczą oznaczenia liczby lat, po których dopiero czeladnik będzie mógł żądać, aby go zapisano na listę samoistnych rzemieślników, dotyczą dalej tych przemysłowych zakładów szkolnych, których świadectwa będą go uprawniały do prowadzenia rzemiosła, nadto będą określone sposoby uzyskania uzdolnienia do prowadzenia 13-tu koncesyonowanych rzemiosł. Rozporządzenia te uregulują także przemysł pokątnych handlarzy trudniących się pożyczaniem na fanty i uregulują prawa sprzedawcy mające przyśługiwać aptekarzom i właścicielom sklepów z towarami mieszanymi, sklepów kolonialnych itp. Wydane będą statuta dla stowarzyszeń, dla sebrań pomocników handlowych, dla kas na rzecz chorych, i statut dla sądów polubownych. Przygotowaną jest także wyczerpująca instrukcja dla władz krajowych.

Ustawa ta przy należytem jej wykonaniu, wkrziesić może dawne mieszczaństwo polskie, zamożne i kwitnące. Z tego powodu powinien cały światlejszy ogół społeczeństwa, mianowicie zaś czynniki autonomiczne do współdziałania powołane, zwrócić baczną uwagę na nasz przemysł w tej chwili przejściowej, gdy chodzi o nadanie klasom przemysłowym nowej organizacji. Podwignięcie kraju z nędzy materialnej, wyparcie napływu obcego produktu, niechaj będzie idea, dla urzeczywistnienia której winniśmy wszystkie pracować wspólnemi siłami. A obecnie jest właśnie ta ważna i stanowcza chwila

presilenia przemysłu krajowego. Niechaj tedy klasy przemysłowe i władze powołane do czuwania nad sprawami przemysłu, natchną tą warstwą ludności pragnieniem postępu w doskonałości roboty, duchem przedsiębiorczości i rzetelności, rozumnie pojętą solidarnością w walce konkurencyjnej z tywołem obcym, zagranicznym. Autonomicznych organów zaś poświęceni są obowiązkiem dołożyć starania, aby statuta przyszłych korporacji rzemieślniczych należały i w duchu postępu zostały ułożone. Jakże będą skutki tej zmiany ustawodawczej, okaże najbliższa przyszłość. Tymczasem nie traćmy nadziei, że z większym duchem postępu i stosunki kraju naszego zmienią się kiedyś — na lepsze!

Sprawy sejmowe.

Podajemy poniżej niektóre z ważniejszych wniosków przedłożonych dotychczas sejmowi.

I.

Sejm wzywa c. k. Rząd o wyjednanie ustawy, któraby w celu zapobieżenia grożącej w naszym kraju stanowi włóściańskiemu ruinie, ograniczyła istniejącą dowolność dzielenia gruntów włóściańskich, a dla umożliwienia tego ograniczenia zreformowała jednocześnie prawo spadkowe dla włóścian.

II.

Zważywszy, że wskutek bardzo znacznych zmian w politycznym i sądowym podziale kraju, podział na okręgi wyborcze do Sejmu krajowego z grupy gmin wiejskich, nie zgadza się ani z politycznym, ani sądowym podziałem kraju, zważywszy, że względ na łatwiejsze, dokładniejsze i szybsze wykonanie przepisanych ustawą czynności przygotowawczych do wyborów, tudzież

względ na dogodność samychże wyborców, każe koniecznie życzyć, aby każdy okręg wyborczy gmin wiejskich składał się z całych powiatów politycznych, wnoszą się:

Dla wyboru posłów z gmin wiejskich, tworzy każdy z obecnych 74 powiatów politycznych osobny okręg wyborczy.

Miejscem wyborczym dla każdego okręgu wyborczego gmin wiejskich, jest siedziba politycznej władzy powiatowej.

III.

Zważywszy, że jedynie należycie i odpowiednio do stosunków i właściwości kraju naszego urządzone i kierowane szkoły przemysłowe mogą się przyczynić do podniesienia rzemiosł i rękodzielnictwa, a tem samem i dobrobytu w kraju naszym, i z uwagi, że sprawa nauki przemysłowej dotychczas u nas nie jest uregulowaną

Wysoki sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby dołożył wszelkich starań, iżby według uchwały sejmowej z d. 16 października 1882 urządzić się mająca komisya krajowa dla spraw przemysłu domowego i rękodzielnictwa, wraz ze statutem tej komisji uzyskała przyzwolenie wysokiego Rządu i weszła w życie.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wypracował i na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi projekt do ustawy krajowej o zakładaniu fachowych szkół przemysłowych i urządzaniu nauki uzupełniającej w kierunku przemysłowym z zastrzeżeniem dla Wydziału krajowego lub ustanowionego przezeń organu, stanowczego wpływu na kierunek i urządzenie tych szkół.

IV.

Wysoki sejm raczy uchwalić projekt ustawy, jako nowelę do ustawy gminnej i do ustawy o reprezentacjach powiatowych.

w radzie miejskiej, możesz użyć dwóch kart jako obolu doręczonego Charonowi przy przewozie do świata cudów.

A istnym cudem jest taki telefon, z którym może obchodzić się najniecierpliwiejszy nawet człowiek. Komórka jest za pomocą świeczki milowej jasno — ociemniona, a po przyłożeniu przyrządu telefonicznego do uszu daje się najpierw słyszeć pryskanie, a niebawem dochodzi do słuchu dzwiny głos fortepianu w Baden pod Wiedniem, towarzyszącego śpiewowi męczyny w Korneuburgu o 4 mile oddalonym. Potem rozmawia ów jegomość z panią w Baden, nie wiem czy młodą, czy ładną lub nie, gdyż z powodu niedokładności dzieł ludzkich, nie można jeszcze jej widzieć za pomocą elektryczności. Da Bóg doczekamy się i teleskopu elektrycznego. Będziemy tedy mogli zobaczyć piękności przechadzające się na Plantach w Nowym Yorku a jeśli dalej postąpimy, wynajdą i telodor, za pomocą którego nas dojdzie zapach smażonych kotletów ludzkich z oczyszczonego ludożerców, lub woń pachnidła wschodnich z harenowi stambulskich.

Dźwięk fortepianu jest czasami przytłumiony, jakby muzyka przy zamkniętych drzwiach, czasami zaś staje się jasnym i pełnym, jakgdybyś używał pedału. Głos śpiewaka lub mówiącego przez telefon, przypomina nieraz brzuchomowcę, ztąd też pochodziło, że pewien Berlińczyk twierdził: „Ach nanu det is Schwindel—so wat hört man bei uns for zwee Jroschen“.

A telefon nie jest bynajmniej żadnym „szwindlem“. W innej komórce słyszałem dobrze mi znany głos Scariona śpiewającego właśnie partycę „Ta nnhäusera“ w operze wiedeńskiej.

Kilka kroków od wyjścia z ciemnicy telefonicznej jaśnieje dzieńne światło łagodnie się wylewające z tysiąca lamp ustawionych lub wiszących, z lamp żarzących, łukowych, soleilowych, jabłoczkowskich i różnobarwnych — hućca, stukają, szumią, tłuczą się i pryskają maszyny elektrodynamiczne — snują się znawcy i niezawcy po olbrzymiej rotundzie z prawdziwym lub udanym podziwieniem geniusza ludzkości, który wynalazł tyle pięknych zabawek teraźniejszych, a rzeczy użyteczne — dopiero w przyszłości.

Wyrobienie siły elektrycznej jest bowiem jeszcze zbyt kosztowne, a zatem nie dla każdego przystępne. Prawda, że i podczas pory zimowej dojrzewają poziomki pod wpływem światła elektrycznego, prawda, możesz się przejechać na łódce elektrycznej, na welocypedzie elektrycznym, elektromotor obraca także maszyny do szycia, młynek do mielenia kawy i t. d. i t. d., lecz zaciekawiające te przyrządy pochłaniają olbrzymie kwoty, nie wyrównyujące osiągniętych korzyściom.

Tylko jedna strategia, której chwala Bogu nigdy nie brak fundusów, korzysta jak najobszerniej z dobrodziejstw wynalazków na polu elektryki.

Po niebie politycznym przesuwają się jakoś co raz to więcej złowrogie chmury. Panowie dyplomaci krzątają się kwoli utrwalenia europejskiego pokoju, a zatem nie wąpii już nikt o — bliższej wojnie. Przyrządy elektryczne dokażą tedy cudów waleczności. Komenda odbędzie się za pomocą telefonów, działa wystrzela za pomocą iskry elektrycznej, a na czas wojny będą skasowane noce, gdyż ciemności ich zastąpią jasności ogromnych reflektorów.

Członkowie Rady i ich zastępcy, tudzież członkowie Zwierzchności gminnej obierani będą na lat sześć. Wszakże po upływie tego czasu pozostają oni w urzędzie aż do ukonstytuowania się nowej reprezentacji gminnej. Ustupający mogą być na nowo wybrani, jeżeli przeszkoda prawna nie zachodzi.

W razie opróżnienia w ciągu 6-letniego peryodu posady naczelnika gminy, jego zastępcy, assessora lub przysięgłego, winna Rada najpóźniej do dnia 14, wybrać w jego miejsce innego na czas pozostały. W miejsce radnego ubywającego przed końcem peryodu, lub niemogącego czasowo brać udziału w czynnościach Rady, powoła naczelnik gminy do Rady tego zastępcę, który największą ilość głosów otrzyma w tem samym kole wyborczym, w którym radny, mający być zastąpionym, wybrany został. W razie równości głosów rozstrzyga los.

Gdyby jednak tyle radnych brakowało, iżby liczba przez jedno koło wyborcze wybranych, nawet przez powołanie z tegoż koła zastępców uzupełnioną być nie mogła, natenczas winno toż koło wyborcze przedsięwziąć niezwłocznie, na podstawie nowej listy wyborczej, wybór uzupełniającej na dalszy ciąg peryodu wyborczego.

Powyższe zmiany otrzymują moc prawa z dniem zgąśnięcia mandatów reprezentacji gminnych, po ogłoszeniu niniejszej ustawy, i odnoszą się jedynie do nowo obranych w tejże samej epoce reprezentacji, w miarę ich wyboru.

Rada powiatowa wybiera się na lat 6, wyjąwszy przypadek przewidziany w §. 53 Rada sprawować winna swoje czynności aż do wstąpienia nowo obranej Rady. Wydział powiatowy obierany będzie na cały peryod wyborczy Rady powiatowej i urzęduje aż do wstąpienia nowego Wydziału.

Zniesienie chejderów.

Wydział krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej wnioś do Sejmu krajowego petycją w której uprasza Reprezentację krajową: o zniesienie chejderów, o zakaz otwierania nowych, i o wezwanie rządu do ściślejszego wykonywania przymusu szkolnego. Motywa do prośby tej są następujące: Opinia kraju oddawna zwraca się przeciw chejderom i natarczywie domagała się ich zniesienia: doświadczenie bowiem nauczyło, że zakłady te tylko zgubne skutki sprowadzają na młodzież żydowską. Kierownik chejderu (mełamed) nie posiada żadnych kwalifikacji na nauczyciela; nie posiada bowiem prócz powierzchownej i mechanicznej znajomości języka hebrajskiego, nabytej w chejderze, żadnego wykształcenia, a okoliczność, że mu zwierzchność wyznaniowa wydaje świadectwo uzdolnienia jest bez znaczenia wobec faktu, że poświadczający najczęściej sami w życiu niczego się nie uczyli. Uczniowie chejderu są to dzieci 3 lub 4 letnie — a więc dzieci, które jeszcze nauki pobierać nie powinny według zasad higienicznych i pedagogicznych. Warunki sanitarne wpływają z gubnie na organizm dziecka gdyż „chejder“ obudza wyobrażenie ciasnej, brudnej, ciemnej izby, o zduśnieniu i zakażeniem powietrza, będącej nieraz także i całym mieszkaniem mełameda i jego rodziny, kuchnią, pralnią i t. p., niezaopatrzonej w sprzęt, w prawidłowe, albo już w jakiegokolwiek łańki. Dzieci od 3. roku życia siedzą tam na ziemi, na zydalkach, skrzyniach, łózkach, wszędzie, gdziekolwiek znajdzie się miejsce na trzechetletniego adepta talmudycznej mądrości. Przedmiot nauki stanowi biblia ale nie w jakimś obrazowem, przystępnem dla młodocianego umysłu przedstawieniu za pomocą opowiadań, ale biblia in crudo, jak jest, której oczywiście sam

mełamed najczęściej nie rozumie, a cóż dopiero jego uczniowie. Co się dzieje w młodocianym umyśle, gdy się uczy choćby tylko zajęcia między Lotem a córkami jego, gdy czyta owe rozliczne alegoryczne przypowieści, których najdojrzałsi nieraz zrozumieć nie mogą, albo, gdy najtrudniejsze do pojęcia tajemnice wiary pamięciowemu mu są wbiwane w umysł, zaledwie czteroletni! Wreszcie sposób uczenia — polegający na wyłącznym pamięciowem uczeniu, wzbijaniu w nierozwinięty umysł niezrozumiałych dłań praw religijnych. Towarzystwo wzywa i inne ciała zbiorowe do podania podobnych petycji, aby raz zgubne następstwa tych zakładów stanowczo zostały uchylone.

SPRAWA MIEJSKICH „BAZARÓW“.

Bzeszów, 4. października.

Nie ulega wątpliwości, że jednym z pierwszorzędných zadań miejskiego gospodarstwa jest czuwanie nad porządkiem i czystością publicznych miejsc miasta. Wprawdzie z powodu zagrażającej nam z Egiptu cholery, zdawało się, że zarząd miejski wszelkich dołoży starań, by utrwalić u nas znośniejszy stan publicznego porządku, odpowiadający także przepisom sanitarnym. Widzimy atoli, że z widmem cholery znikł jak zwyciężajnie u nas pierwotny zapał i dobre chęci celem usunięcia złego. Zresztą wszelkie zabiegi dokonane i projektowane, dotychczas nie mogły jeszcze zapewnić utrwalenia ładu i czystości, gdyż nie pamiętano nigdy o tem, że przedewszystkiem trzeba usunąć koczujący handel drobny na głównych placach publicznych i przeznaczyć mu pewne miejsce stałe, gdzie ujęty w karby łatwiej wykonywanego nadzoru, miej przyczyniałby się do nieschludności i oszpececia miasta.

Każdy bowiem przyzna, że przepukpi,

które na kilometr i dalej potrafią rzucać zaślepiające światło łukowe o sile 50.000 świec.

Lecz dosyć na tem! Muzyka przestała w rotundzie przygrywać, wodotrysk utrzymywany w ruchu za pomocą elektromotora obniża się coraz więcej, elektryczne zegary zgadzające się ze sobą co do joty, wskazują na dziesiątą godzinę z wieczora, trzeba zatem pomyśleć o odwróceniu do domu przed nastąpieniem ciżby przy wychodach i wehikulach, wywożących widzów z Prateru do miasta.

Na nieszczęście było w rotundzie bardzo wiele przezornych i mądrych głów, wskutek tego więc panuje już teraz wszędzie ogromny natłok. Pchają się ludziska przy wychodach, szturkają się przy tramwayach, a jeszcze więcej na dworcu kolei elektrycznej.

Pociąg elektryczny składa się z 2 tylko wagonów, wyrachowanych na 60 osób, z których prawie połowa stać musi — bez względu na to, czy należy do obozu stacyjków lub nie.

Natłok do wagonów bywa zazwyczaj ogromny. Każdego nęci tajemniczość

siły pędzącej te wozy po szynach. Każdy kręci się, ogląda i obmacywa dach, krzesła i poręcze, i stara się bodaj czy nie uszyma, nosem lub nogami dowiedzieć się, jakim sposobem cud się dzieje. Tymczasem pędzą wozy bez gwizdu i pary jakoby widmo po szynach a za 3 minuty przebiegły z kilometry.

Elektryczność o sile 50 koni dostaje się do wozu nie po przewodniku specjalnym, lecz po szynach połączonych ze sobą z dołu przylutowanemi blaszkami miedzianymi. Tramway elektryczny opłaci się niezawodnie i w naszych czasach, gdyż powstało już towarzystwo, chcące połączyć różne części Wiednia koleją elektryczną podziemną i nadziemną. Siemens i Halske poczynili już odpowiednie studia i przedłożyli dokładne plany.

Wedle najnowszych doświadczeń przyszli do przekonania, że tylko za pomocą akumulatorów możebnem jest praktyczne zastosowanie elektryczności jako motoru do pędzenia tramwayów. Co do kosztów akumulatora różnią się jeszcze zdania. Jedni twierdzą, że cena takiego dla wagonu na 50. osób wynosi w ciągu

dnia 35 franków, inni zaś utrzymują, że wydatki w tym samym celu dochodzą do 116 franków dziennie.

Nie myślę sobie łamać głowy — elektrotechników. Spodziewam się, że sami dojdą do końca i że z czasem przyjdą na sposób polepszenia systemu tarczniejszych akumulatorów.

Machiny wytwarzające siłę elektryczną, skuteczniejszą dotąd swą czynność tylko za pomocą lokomobilu pędzonego parą. Aby zaś uzyskać elektryczność do chwilowego użytku bez lokomobilu, wynaleziono przyrząd, który może w siebie wssać wiele elektryczności, celem zużytkowania jej, gdziekolwiek się zapragnie. Zbiorniki te nazywają się właśnie akumulatorami, w których się atoli elektryczność z czasem gubi. Błyskawica uchwyciona, zwyczajnie jak każdy więzień, stara się ułotnić, a gdzie tego dokonać nie może, rozkłada się chemicznie przy pomocy ścian naczyń, służącego jej jako lokal więzienny.

Nastąpi niezawodnie czas, w którym wytwarzanie elektryczności tańsze będzie, w którym i konstrukcja akumulatorów

które w nieładzie i nieporządku zalegają wszystkie place, ulice i zaułki, wiele przykryniają się do utrwalenia niemożnego stanu, który już jak najmniej zgadza się z zasadami higieny. Aby więc zapobiedz podobnie przykreemu stanowi i raz na zawsze usunąć obszarpane, w nieładzie rozrzucone stragany, których widok tak dla miejscowych jak i dla obcych jest rażącym i miastu naszemu nudaje pozór i charakter małego gniazda — wypada koniecznie pomyśleć o wystawieniu w odpowiednich miejscach bazarów, podobnie jak to ma miejsce w Przemysłu a nawet na Buskiej wsi!

Mysli ta niejednokrotnie już była podnoszona w Radzie miejskiej; przypominamy sobie nawet, że przed 10-ma może laty, niemiłej pamięci asesor Czaban wykonał już plan na bazary, lecz ten spoczywa do dzisiejszego dnia okryty pyłem w aktach miejskich.

Spodziewamy się i liczymy na to, że głos nasz w tej sprawie nie dozna podobnego zawodu i że zarząd miejski szczerze zajmie się obecnie tą sprawą, zwłaszcza że nadarza się mu sposobność do założenia bazarów bez naruszenia kasy miejskiej na wydatki, gdyż p. A. Kisielewski przedłożył plan weale udatny do urzeczywistnienia tej myśli.

Podajemy tutaj dosłownie projekt tego planu, wystosowany do Rady miejskiej: „Podpisany prosi, by Święty Magistrat raczył pozwolić na zbudowanie w trzech miejscach bazarów, na gruncie miejskim, które obowiązują się postawić własnym kosztem i oddać takowe po 12 latach na własność miasta.

Bazary te byłyby trwałe i ozdobnie zbudowane, z fortołów lub drzewa w kostki ciosanego, i deskami oszalowane. Dachy pokryte blachą żelazną — dachy i całe bazary pomalowane olejno.

Reparacje bazarów, asurakcyje i podatki z możliwym opusłem opłacałbym sam Po upływie 12 lat obowiązują się oddać bazary w dobrym stanie na własność miasta.

dojdzie do szczytu doskonałości, tak że posłemy pachotka do sklepu po kilo elektryczności, celem oświetlenia pokoiów, lub celem użycia jej jako motoru do wydalania za drzwi natrętnych „reisenderów“.

Kończąc śmiem wynurzyć moje przekonanie, że i wasz Rzeszów długo się nie obejdzie bez elektryczności. Rzeszów nigdy ponoś już nie będzie miał gazowego oświetlenia, ale za niejakie lat 5—6 będą ulice nasze niezawodnie oświetlone łukowym światłem elektrycznym, które we dnie może poruszać będzie maszyną jakiejś fabryki.

A gdy wam zabłyśnie światełko doli elektrycznej, natenczas będziecie mogli urządzić wystawę waszych latarni naftowych, jako przyrządów zaciemniających światło dzienne.

Bazary zbudowane pod tymi warunkami w Przemysłu, wpłynęły korzystnie na uporządkowanie ulic i dały sposobność najęcia sklepików biedniejszej klasie przemysłowej, szturunkowo za bardzo niską cenę.

Bazar pierwszy mógłby być zbudowanym koło jatek głównych wzdłuż chodnika, ku ulicy Nowej. W tym miejscu byłoby się z frontu 10 sklepików kramarskich, a z tyłu 10 sklepików dla masarzy. W skrzydle drugim zbudowanym w kierunku ulicy Nowej, mieściłoby się z frontu 6—8 sklepików dla owocarek i 6—8 z tyłu dla masarzy.

Bazar drugi na rynku Nowego miasta wzdłuż chodnika ku ulicy Lwowskiej. W tym podzielnice zbudowanym, mieściłoby się 16 do 20 sklepików dla kramarzy, piekarzy i owocarek z frontu, a z tyłu 12 do 16 sklepików dla powoźników, siedlarzy, do sprzedaży siana, owsa, ciepłej strawy dla furmanów i t. d.

Bazar trzeci na placu garncarskim, zbudowany w czworobok; w nim mieściłoby się 6 do 8 przedzińców dla garnarzy.

Jeżeli Św. Magistrat raczyłby przychylić do mej prośby, obowiązuję się po otrzymaniu planu i podpisaniu kontraktu, zbudować wyżej wspomniane bazary w możliwie jak najkrótszym czasie. Polecając i t. d.

August Kisielewski.

Każdy przyzna, że projekt ten z małymi ewentualnie zmianami przyjętym i wykonanym być może i dziwi nas tylko, że mimo tego załatwienie tej sprawy, niewiemy na razie z jakich powodów, doznaje dłuższej już zwłoki.

W końcu wyrazić musimy z naszej strony panu Kisielewskiemu wszelkie uznanie za pomysł, który świadczy dowodnie, że i dobro miasta leży mu także na sercu.

SPRAWOZDANIE

wydziału Towarzystwa oświaty ludowej w Rzeszowie

za trzeci kwartał 1883.

Do księgozbioru czytelnicy ludowej darowano 36 dzieł, zakupiono zaś 40 dzieł, a więc ogółem przybyło 76 dzieł. Dodawszy do tego zapas dawniejszy 336 dzieł, posiada obecnie księgozbiór 412 dzieł.

W ciągu kwartału przystąpiło do Towarzystwa dziewięciu członków z następującymi wkładkami: WW. PP. Sowiński 60 ct., Budziński 60 ct., Tomaka Jan i Franciszek z Trzebowńska po 30 ct., Bela 15 ct., Lip 30 ct., Schaitter Ludwik 2 zlr., Lewiński 15 ct., Kossowski 60 ct. Razem złożono 5 zlr.

Dochody były następujące:

WPan Dr. Towarnicki raczył udzielić zasiłku z fund. stypendyjnych 100 zlr.

W. ks. kan. Gruszka ofiarował 5 „

Wkłady członków 5 „

Pozostałość kasowa z drugiego kwartału 6 „ 51 ct.

razem . 116 „ 51 „

Wydatki wynoszą:

Zakupno książek 20 zlr. 54 ct.

Oprawa książek 1 „ 60 „

Obsługa w czytelnicy 3 „ 60 „

Prenumerata czasopisma „Wieniec i Pszczołka“ za

czwarty kwartał 95 „

razem . 26 „ 69 „

Pozostaje w kasie 89 zlr. 82 ct. Część

tej kwoty posłuży na pokrycie kosztów opału,

oświetlenia i obsługi czytelnicy ludowej w czwartym kwartale 1883, cada zaś reszta musi być użyta na niezbędne pomoczenie biblioteki, tak, że wydatki zrównoważą się z dochodami.

MACIERZ POLSKA.

Niedawno temu, bo w lipcu b. r., opuściła prasę broszurka „Sprawozdanie z czynności Macierzy Polskiej w pierwszym roku jej istnienia“. Pozwalamy sobie podać czytelnikom niektóre ustępy tej broszurki, które najlepiej świadczą o rozwoju tej błogiej instytucji i przyczynią listek do wienca czcigodnego inicjatora i założyciela tej instytucji J. I. Kraszewskiego. Bada Nadzorca Macierzy składa się z kuratora J. I. Kraszewskiego, zastępcy jego Dra M. Zybkiewicza i z 3 członków: Dra Józefa Majera, prezesa Akademii Umiejętności, hr. Artura Potockiego i hr. Kaz. Wodzieckiego. Biuro Rady wykonawczej mieści się w pałacu sejmowym, gdzie też złożone są akta i podręczna biblioteka, składająca się z dzieł ludowych w polskim i ruskim języku. Wszelkie fundusze Macierzy, przechowuje Wydział krajowy. Oprócz kapitału zakładowego, rsr. 20.000 (zlr. 24.000) stanowiącego fundusz żelazny Macierzy Polskiej, wpłynęło w r. tym na rzecz Macierzy ogółem 8.452 zlr. 33 ct. Udział w datkach mieszkańców Królestwa Polskiego jest o wiele większy od udziału mieszkańców Galicyi.

Bada wykonawcza odbyła w ciągu roku posiedzeń 22, nie licząc w to kilku posiedzeń przedwstępnych, a wszystkie czynności jej można sprowadzić do 3 punktów. 1) rozpoznanie wartości moralnej dotychczasowych wydawnictw ludowych w językach polskim i ruskim; 2) jaki kierunek wytknąć piśmnom, mającym się przez Macierz wydawać? i 3) jakimi drogami dostarczać tych wydawnictw ludowi?

Dla szczegółowego zbadania dotychczasowych wydawnictw ludowych Bada zamianowała 2 specjalne komisje: 1) dla dzieł książeczek ludowych w ruskim języku. Ta składa się z p. Jana Amborskiego przewodniczącego i 3 członków, pp. dra Anatolego Lewickiego, T. Merunowicza i Józefa Tretiaka. Komisja ta wydała nader ciekawy i pouczający memoriał o dotychczasowych ruskich wydawnictwach „Proświty“ i „Towarzystwa imienia Kaczkowskiego.“ Związana nieco później komisja dla zbadania ludowej literatury w polskim języku, której przewodniczym p. A. Wilczyński, mając do czynienia z materiałem rozleglejszym, nie załatwiła jeszcze swego zadania.

Dla otrzymania jak największej ilości dziełek, używała Bada wszelkich praktykowanych sposobów: zamawiała u pisarzy upatrzonych z oznaczonym tematem, ogłaszała konkursy i przyjmowała rękopisma nadsyłane, lecz wynik nie przyniósł pomyslnych skutków, jakich się spodziewano.

Mniej pomyslnym jeszcze okazał się wynik prac z własnego popędu Radzie W. przez autorów nadesłanych, gdyż z pomidzy 45 prac otrzymanych, oprócz użytkowanej już książeczki pierwszej, trudno na

pono orzec, czy jeszcze ze trzy na cele Macierzy dadzą się spożytkować. W roku ubiegłym wydała Macierz 7 dziełek w 28 tysiącach egzemplarzy. Honorarium od 1 arkusza druku wynosiło za prace konkursowe po 30 zlr., a we wszystkich innych razach po 25 zlr. Rada wykonawcza odświadczyła się za sprzedaż książeczek po najniższej cenie, a dla rozpowszechniania wydawnictw Rada wykonawcza uchwaliła urządzenie własnej organizacji, która polega na utworzeniu w każdym powiecie Galicji i Śląska po kilka składów książeczek przez Macierz wydawanych. Składy te powierzyła Rada osobom znającym lud i zasłużonym w sprawie oświaty, które zamianowała swoimi Delegatami, a które otrzymały upoważnienie rozporządzania upustem do wysokości 40%.

Jak z powyższego widzimy, wynik czynności Macierzy Polskiej w roku ubiegłym zwłaszcza wobec pesymizmu i zubożenia powszechnego panującego w kraju, a co gorsza, wobec nietajonej niechęci „uprzywilejowanych oświecicieli“ ludu naszego do wszelkiej oświaty i podniesienia ludu naszego, stosunkowo przedstawia się dosyć korzystnie. Nie zapominajmy o tem ani na chwilę, że do skutecznej pracy nad odrodzeniem Narodu naszego potrzeba przedewszystkiem oświecić i przygotować nieczynne dotąd masy ludu naszego, co jedynie przy współdziałaniu wszystkich oświeconych warstw można dokonać.

W końcu podajemy tu jeszcze odezwę jaką J. I. Kraszewski napisał do autorów i pisarzy polskich.

„W imieniu wydawnictwa „Macierzy polskiej“ czujemy się w obowiązku odezwać do pracowników dobrej woli, o czynne współdziałanie. Dzięki opiece JW. marszałka i Wydziału krajowego, fundusze, jakimi rozporządzamy, zwiększyły się i dozwoliły, by przyspieszyć druk dla ludu potrzebnych książeczek, gdyby odpowiednio opracowane były.

Tymczasem rękopisa, jakie otrzymuje „Macierz“, głównie z powiastek i opowiadań składające, które już inne stowarzyszenia ogłosiły i ogłaszają bardzo wiele, nie dają się zużytkować. To, co najpotrzebniejsze dziś, wskazówki do życia, gospodarstwa, chłowa inwentarza, pracy około roli i t. d. pozostaje do życzenia.

Wzywamy więc w imię dobra ogólnego chętnych współpracowników do przygotowania dla nas podręczników treściwych i popularnych, tak pożądanych dla wiejskiej i miejskiej ludności.

Wydawnictwo „Macierzy“ nie żąda ofiary, ale wedle możliwości opłaca przedstawione rękopisy (arkusz mały w szesnastce przecięciowo po 30 zlr. austr.).

Z naszej strony jest gotowość, są środki do przyspieszenia działalności, chodzi tylko o to, abyśmy w przyjaciółach oświaty i postępu znaleźli tę pomoc, na jaką cel instytucji zasługuje.“

Korespondencye „Kurjera Rzeszowskiego.“

Lwów, 3. października.

(Stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze. — Nasz przemyśl artystyczny. — Zjazd straży pożarnej.)

W korespondencyi niniejszej chcę Was zaznajomić z trzema sprawami, które w ostatnim tygodniu były u nas na porządku dziennym i sprowadziły do naszego grodu bardzo wiele osób z prowincji. Ponieważ mem zdaniem na pierwsze miejsce zasługuje każdy krok, dążący do podniesienia dobrobytu, przeto daję pierwszeństwo IX. walnemu zgromadzeniu delegatów stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, które trwało przez dwa dni t. j. 29. i 30. września. Zjazd nazwać można bardzo licznym, gdyż przeszło 50 stowarzyszeń przysłało swoich delegatów. Po obojrze przewodniczącego w osobie p. K. Małego, odczytał patron związku p. dr. Skałkowski sprawozdanie czynności do końca września 1883 roku, w którym podnosi z uznaniem gorliwość lustratorów i delegatów Związku, konstatuje fakt wzrastającego coraz bardziej zaufania publiczności do instytucji, tak że lokacje, wynoszące po kilkadziesiąt tysięcy zlr. nie należą bynajmniej do rzadkich wypadków, wspomina o dwóch nowych towarzystwach zaliczkowych, w Borszczowie i Zaleszczykach, które powstały pod wpływem Związku lwowskiego, o towarzystwach ochrony własności ziemskiej w Limanowej i Mielcu, o stowarzyszeniu społecznym w Krakowcu i wreszcie o stowarzyszeniu produkcyjnym drukarzy lwowskich. Zakładanie towarzystw handlujących skórami idzie wprawdzie bardzo trudno, pomimo to jednak udało się założyć w tym roku jedno w Przemysłu. W końcu przedstawia jeszcze mowca wyniki narad Zarządu centralnego nad popieraniem działalności kółek rolniczych, których rezultatem jest, że za odpowiednią poręką związek będzie udzielał wymienionym towarzystwom pożyczki.

Sprawozdanie to przyjęto z wielkim uznaniem i odeślano do zbadania specjalnej komisji. Tenże sam sprawozdawca przedłożył zamknięcie rachunkowe za r. 1882/3, i oświadczył, że rokowania Związku z lwowskim Towarzystwem zaliczkowym, doprowadziły do rozszerzenia i utrwalenia stosunków z prowincjonalnymi Związkami. — Sprawozdanie to dano do zbadania komisji bankowej.

Po p. Skałkowskim zabrakł głos Dr. A. Zagórski i zdał sprawę o żydowskich towarzystwach zaliczkowych. Powstały one po wydaniu ustawy przeciw lichwie i doszły obecnie do liczby 59 na 175 takichże towarzystw chrześcijańskich. Na cele tych towarzystw stoją ludzie podejrzanej wartości moralnej, a jedynym ich celem jest uzyskanie jak największych procentów, tak że pobieranie 24 od sta. jest rzeczą zwykłą! Na nieszczęście rozpoczynają już wciąganie włości od tych towarzystw, którzy pomimo ustawy przeciw lichwie, wpadają znowu w ręce tych wyzyskiwaczy naszego społeczeństwa; dla tego wnosi Wydział dwie rezolucje, w których wzyta antynarodowe i niezgodne z ustawą postanowienia, zawarte w statutach tych towarzystw, wzywa obywatelstwo

aby wszelkimi środkami legalnymi przeskądzało tworzeniu się tych stowarzyszeń i poleca Wydziałowi przyjmować do związku te tylko firmy zaliczkowe, których językiem urzędowym jest język polski i których statuta są zgodne z duchem ustaw.

Nad rezolucjami temi zastanawiano się dłuższy czas i w końcu oddano je do zbadania specjalnej komisji.

Z kolei przekazano na wniosek p. Skałkowskiego, sprawę stosunku Banku krajowego, do stowarzyszeń, komisji bankowej. W końcu przysłał na porządek dzienny wnioski delegatów, na czem pierwsze posiedzenie skończono.

Drugie posiedzenie odbyło się w niedzielę z rana; przybyło na nie w charakterze gości kilku posłów sejmowych i dyrektor banku krajowego. Na porządku dziennym były rezolucje, wywołane wczorajszym sprawozdaniem patrona, któremu wyrażono w końcu za jego gorliwą pracę podziękowanie i ułożono, aby przyszłoroczny zjazd odbył się w Krakowie. Następnie zajmowano się projektem dyrektora banku kr. Wrotnowskiego, który wywołał gorące dyskusje, lecz w końcu został przy głosowaniu prawie jednogłośnie przyjęty. Na trzecim posiedzeniu, które się odbyło tegoż dnia popołudniu, przyjęto w zupełności wnioski komisji w sprawie żydowskich towarzystw zaliczkowych, rozważano projekta delegatów, które specjalna komisja przedłożyła i wiele z nich przyjęto, a zakończono posiedzenie wyborami uzupełniającymi Wydział.

Z kolei rzeczy przechodzę do premowania prac uczniów oboga poci tutejszej szkoły dla przemysłu artystycznego, które się odbyło 30. września.

Na tę uroczystość przybyli: dr. M. Zyblikiewicz; dr. Smolka, protektor szkoły Włodzimierz hr. Dzieduszycki, przesyłany z Wiednia rada dworu Exner, członkowie Wydziału krajowego i naczelnicy rozmaitych instytucji. Po szczegółowym zwiedzeniu wystawy, kierownik szkoły odczytał sprawozdanie, dające pogląd na 7-letnią działalność zakładu, który został otwarty d. 24. kwietnia 1877. Na przedstawienie dyrektorki zezwoliło ministerstwo oświaty w r. 1877/78 na osobne lekcyjne dla uczniów. W roku szkolnym 1881/82 program szkoły doznał dalszego jeszcze rozwinięcia. Z rozporządzenia bowiem ministerstwa oświaty utworzono przy niej w marcu 1882 kurs snyderstwa a na przyszłość utworzy rząd, na wzór snycerskiego, więcej jeszcze kursów specjalnych, które w połączeniu stanowić będą pewną organiczną całość, wskutek czego z rozporządzenia ministerstwa oświaty otrzymał zakład dla przemysłu artystycznego. Odwołując się przedewszystkiem na tegoroczną wystawę, która każdemu dała sposobność nacześnie przekonania się o postępie uczniów, nadmieniam sprawozdawca, że wcale liczyć zastęp uczniów i uczenie wszedł już na drogę pracy samodzielną, a wiedzę, w zakładzie nabytą, już tylko uzupełnić potrzebuje doświadczeniem własnym w praktyce. Niebawem już pracownicy z tego zastępu znajdują się w położeniu użytkownika tego, co z

sznurek łączący oba kółka nie pozwala stającą wypaść za okno. Oto i wszystko. Nie wątpimy, że przyrząd ten, równie tani, jak użyteczny, znajdzie się na naszym gruncie.

*** Przyczyna cholery.** W chwili, kiedy uczeni różnego kalibru głowy sobie kłopotą, by dojść do przyczyny powodującej cholera, a już tak olbrzymi gmach hipotez zbudowali, że szczyt tegoż gubi się w głębi niedocieczonych obłoków, zrobił pewien mufti arabski w tym względzie odkrycie, które jako wiekopomny wynalazek zasługuje na zanotowanie na karcie dziejów tej okropnej choroby. Podczas ostatniej epidemii w Egipcie, udało się kilku Arabów do swego uczonemu mufti zapytaniem dla czego na cholera więcej umiera wiernych Turków niżeli niewiernych chrześcian. Mufti zmarszczył czoło, pomyślał i prosił o dzień do namysłu. Po upływie tego czasu oświadczył, że mu archanioł już wyłomczył zagadkę. Widzicie rzekł, rzecz ma się następują. W raju gdzie tylko nasi wierni przebywają, zawałił się mur haremu błogosławionego Mahometa. Mur ten o bardzo wielkich rozmiarach, koniecznie odbudowanym być musiał przed nadejściem słotnego czasu, a ponieważ starszych nieboszczyków wskutek ułomności schyłkowej niemożna było używać do roboty, zesał pan Bóg w kształcie cholery pomór na ludzi, a to tem większy na wiernych, gdyż do rekonstrukcji muru Mahometa tylko robotnicy muzulmańscy dopuszczeni być mogli. Arabowie zadowoleni z tego, że Stwórca w nieboszech wiernych tak wysoko ceni i ich w większej liczbie jak niewiernych powołuje do swej chwały, podziękowali swemu kapłanowi za udzielone im objaśnienie stanu rzeczy i nie obawiali się odtąd już cholery.

*** Pożar przyłuniony.** W czwartek, dnia 4. b. m. wybuchł w domu p. M. Verstandiga przy ulicy Gałgowskiego pożar w kominie, który straż ogniowa w zarodzie stłumiła.

*** Wiadomości policyjne.** Policja miejska przyczepiała w czasie od 29. września do 5. października r. b. następującą ilość osób. Za kradzież 1 osobę, za nieostrożną jazdę 1 osobę, za pijaństwo 5 osób, za awantury uliczne 3 osoby.

*** J. I. Kraszewski.** Zdawało się, że sprawa czcigodnego J. I. Kraszewskiego zakończona i że śledztwa dla braku dowodów zaprzestano, tymczasem dowiadujemy się, że przywieziono go znnowu do Berlina, gdzie zaraz przez sędziego śledczego przesłuchanym został.

*** Mordercy Majlatha.** W Peszcie toczy się obecnie kończąca rozprawa przeciw mordercom s. p. Jerzego Majlatha, byłego prezesa najwyższego sądu węgierskiego. Bercecz, były lokaj zamordowanego, który przed sądem śledczym przyznał się do winy, oświadczył przy rozprawie, że wszystko w protokole fałszywie jest napisane, i obstaje uparcie przy tem, że „o niczem niewie“. Spongia i fityli przyznają się do winy „nie mogą atoli wiedzieć“ kto s. p. Majlatha zabił. Wyrok zapadnie tymi dniami.

*** Na pamięć dwóchsetnej rocznicy oswożenia Wiednia od Turków,** wyrabiają tamtejsi kapelusznicy „Sobieski-Hüte“, p. Władysław Starcew zaś w Warszawie załącza „koszule jubileuszowe“, a p. Ilnatowicz we Lwowie „pomadę na wasy Sobieskiego“, jak niemniej „perfumy królowej Marysienki“. Perfumy te bardzo jakoś pachną... blagi!

MODY OBECNEGO SEZONU.

Ostatecznie krynolina staje się częścią składową obecnej mody, wprawdzie jest to krynolina dyskretna, małych rozmiarów,

przecież stała powróciła zwycięsko do mody i rozgospodarowała się znnowu w damskiej toalecie. Dzieje się krynolina a raczej półkrynolina jest stanowczo szerszą, niż była dotąd i stała się konieczną do podtrzymywania coraz szerszej objętości spódnicy.

Spódnica gładka walczy z mnóstwem upięć, które dotąd czyniły z sukni zbiór duperi. Jeśli materiał jest bogaty i desentowy, gładka spódnica jest dlań najstosowniejszą, jeśli spódnica robiona jest z gładkiej tkaniny, układa się ją całą często w kontrasty; fasony te są szczególniejsze stosownie dla kobiet nie zbyt wysokich.

Plusze królujące wszędzieżniednie od lat kilku, ustępują tej jesieni miejsca aksamitom, które będą noszone zarówno w paltach, stanikach, sukniach, przybraniach, jak w kapeluszach. W jedwabiach przeważają materye mieniające i to mieniające w najspreszczniejszych barwach jak n. p. żółta z różową, niebieska z czerwoną, zielona z żółtą; z kolorów jednostajnych nadzwyczaj modne są wszystkie odcienia popielate i czerwone, które przybierają nowe nazwy nie zmieniające bynajmniej istoty rzeczy. Wielką nowością są wąskie listewki materyalne koloru creme, które zastępują obszycia koronkowe przy szyi i rękawach. Koronki jednak bynajmniej nie wychodzą z użycia i stanowią jak dotąd najbardziej eleganckie dopełnienie każdej sukni. Walczą o lepsze z koronkami, bogate sznelowe frędzle, oraz dzęty, które pomimo kilkoletniego użycia, utrzymują się dzięki zapewne rozmaitości wyrobu, pozostawiającej ciągle zmieniać ozdoby stroju i kombinować je do nieskończoności.

Zakłady tak wygodne i zręczne, noszone są ciągle. Fason obecny jest krótki, zresztą robią się zapinane na jeden rząd lub na dwa rzędy, z kamizelką, wyłogami, lub też gładkie, stosownie do woli i gustu. Przy stanikach kamizelki są ciągle na porządku dziennym, szczególniejsze noszone są aksamitne do jedwabów i wełny.

Coraz wyżej piętrzą się czesania, wymagają też stosownych kapeluszy, fasony przeciw tych ostatnich, zachowują dotychczasową rozmaitość; dogodną też dla rozmaitych rodzajów twarzy, każdemu bowiem może dobrać coś stoćwzajemnie nie zrywając z modą.

Bardzo ważna, stanowcza i szczęśliwa reforma przygotowuje się w obuwiu, dawne nieproporcjonalne obcasy wysunięte pod śródstopie mają być zastąpione obcasem średniej wysokości szerokim, tak zwanym angielskim.

Wiemy wszyscy jak zgubne skutki na zdrowie wywierała szalona moda szpiczastych kilkoocalowych obcasów, witamy więc tę reformę z radością, aby tylko przyjęta została; panie nasze jednak przyzwyczały się tak bardzo do sztucznego podniesienia swego wzrostu, iż nie śmiemy się spodziewać, by od razu zgodziły się „spać o parę cali, tem bardziej; że od razu wszystkie suknie staną się za długie. Ale moda jest wszechwładna, ufajmy więc tym razem jej potęgę.

Bekawiczki damskie wyrugowały stanowczo glansowane, z eleganckiego stroju, moda ta utrzymuje się ciągle; na wieczory noszą się rękawiczki w różnych cieniach, odmiennego koloru niż suknie i często od niej ciemniejsze, do tańset balowych noszone będą jak zapowiadają jedynie białe duńskie rękawiczki, na rano są do konnej jazdy lub spacerów rękawiczki jelonkowe.

Obiecują nam też w zimie a krzeszenie mody sięgającej czasów elegancji naszych babek, oto boa futra mają zastąpić różnorodnie kolorne, wyłogi i t. p. noszone przez lat parę; trudno nam się z tą myślą pogodzić, bo były tak ośmieszane i tyle razy widziane na scenie, na szyi spódnicy eleganek i starych romantyczek, iż nie wiemy jak je widać na serio.

Dział ekonomiczny.

Wydawanie nowych kuponów do obligacji funduszu indemnizacyjnych Galicji wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa Krakowskiego na okres czasu od 1. listopada 1883 do końca października 1888 r. rozpocznie się d. 2. listopada 1883 r. w c. k. kasie funduszu indemnizacyjnych we Lwowie.

Platy targ zbożowy wypadł pomyślnie; pomyślniej może, niż tego, tak nieprzychylnie dla handlu naszego zbotowego konstelacje przy nieurodzaju tegorocznym, spodziewać się dozwalały. Targ, początkowo słaby jak zazwyczaj w pierwszej chwili, dopóki się tak sprzedający jak i kupcy nie rozpatrzył w sytuacji, ożywił się bardzo dnia drugiego przy końcu, z dążnością podwyżki cen, a jeżeli nie robiono tylu sprzedaży, jak lat zeszłych, i jak można było przy tak licznym zastępie kuponów zagranicznych, to już nie wina targu, ale nieurodzaju tegorocznego, który sprawił, że mało co jest sprzedawca, skutkiem czego pojawiła się na targu stosunkowo bardzo mała liczba producentów z próbkami na sprzedaż. Towar piękny popłacał, a chociaż producenci pojedynczo nie wiele na targ wystawili, to spółki hanłowe, jak Tarnopolka, Stanisławowska bank rolniczy, bank hipoteczny, tudzież niektórzy wielki handlarze miejscowi dostarczyli znacznego zapasu zboża celnych gatunków, a oprócz umów, zawartych w sali targowej, i zgłoszonych do sekretaryatu, dałoby się znacznie więcej przytoczyć zawartych pounie po za targiem, przez kupców na targ przybyłych i na sali targowej zawieranych.

Targ powiódł się zatem, można powiedzieć dobrze. Szczególniej powiodła się połączenia z nim wystawa chmielu. Była ona dowodem, że uprawa chmielu w Galicji podnosi się bardzo świetnie, a to nie tylko pod względem ilości produkcji, ale co więcej znaczy, pod względem doskonałości tejta, pod względem starannego i umiejętnego obróbenia, co wszystko podnosi chmiel galicyjski do pierwszorzędnej wartości, i dozwolił mu współzawodniczyć w handlu z najpierwszymi zagranicznymi. Z kilkudziesięciu na wystawę przystanych próbek, większą część była doskonała.

Wystawa ogrodnicza we Lwowie.

Wystawa obecnej jesieni była najliczniejszą i najbogatszą z wszystkich dotąd we Lwowie odbywanych, szczególnie w dziale kwiatów i owoców. Mniej reprezentowane były nasiona i pszczeniństwo, bo z okolic Podola wystawę obyłają wystawę pszczeniństwo-sadowniczą w Strussowie. W dziale kwiatów najokazalej jaśniały rośliny egzotyczne, a ilość ich była tak wielką, iż mogła być przyzodobić trzy razy większą lokalność, jak tę, w której dla braku innej, musiała być pomieszczona.

Również owoce dla wielkiej ilości i gatunków w czwartym dniu wystawy już miejsca nie miały na pomieszczenie. Jarzyny w ogóle miały bardzo piękne okazy, szczególnie celowały kalfiory ogrodników lwowskich i jarzyny nauczyciela J. Antoniańskiego z Czerniawy.

(X) **Budowa kolei z Jarosławia do Sokala.** Roboty ziemne postępują z powodu ciągłych deszczów powoli. Mniejsza mosty są po większej części gotowe. Na moście na Sanie są obecnie dwa przesła smontowane; most ten nie będzie jednak tak prędko gotowy, gdyż dotąd nie są gotowe fundamenta na trzech filar środkowy. Wybudowanie tego filaru spowodowało bardzo niekorzystanie terenu i głębokości wody, przedstawia bardzo wielkie trudności. Budynki stacyjne są wjątkiem Jarosławia są prawie wszystkie pod dachem. Między Jarosławiem a przystankiem Musina błądą obecnie sary-

Świeże tegoroczne
WODY 14—20
MINERALNE
 poleca po najtańszych cenach
 główny skład wód szczawinkich
 J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

Najtańszy bazar norymberski i galanteryjny

A. Jachimowicza
 W RZESZOWIE,

poleca Szan. Publiczności

na sezon jesienny

wszelkie nowości w wielkim wyborze:

KAPELUSZE
 ślicze
 najnowsze
 fasonu,



krawatki, kotnierzyki najnowsze,
 bieliznę męską i damską, roboty
 szycze na kanwie, obuwie (sutyfety)
 męskie, damskie i dziecięce i t. d.

Wielki wybór chińskiego srebra

po cenach najumiarkowańszych.

Zamówienia z prowincyi załatwia szybko

i sumiennie. 12—?

ZMIANA LOKALU.

Zalel Vortrefflich
 majster blacharski

w Rzeszowie, w domu Abrahama Laska, obok dwóch pomp
 poleca Szanownej Publiczności swą

PRACOWNIĘ I SKŁAD

wszelkich w zakres blacharstwa wchodzących przed-
 miotów w wielkim wyborze, jako to:

wanny różnej wielkości, naczynia kuchenne
 latarnie olejne, samowary, klatki, i t. d.
 wykonuje także pokrycia dachów blachą
 żelazną, cynkową i papą, i uskutecznia
 wszelkie naprawy starych.

WIELKI SKŁAD LAMP.

CENY UMIARKOWANE. 9-1

ZMIANA LOKALU.

Codziennie świeże

WINOGRONA KURACYJNE
 Z VOŚLAU

poleca handel pod firmą 4-6

E. G. Hengsbaler w Rzeszowie.

Zakład intrologatorski
F. J. BRUNO
 w Rzeszowie, ulica Krakowska, 489
 zapotrzebowany w maszyn, wielką ilość
 piat do wyśkoków złotych, suchych,
 czarnych itp. oraz w najgustowniejsze
 sze plama.
 Podejmuje się wszelkich robót intrologatorskich tak hurtowych jak i pojedynczych, galanteryjnych oraz
TAPETOWANIE POKOI
 8-? PO CENACH JAK NAJUMIARKOWANIEJSZYCH.

ZARZĄD PRZYTUŁISKA POLSKIEGO
WE WIEDNIU 6—6

zawiadamia, że zamówienia na Obraz Jubileuszowy

„Wjazd Jana III. do Wiednia“

przez Waleręgo Eliasza, w reprodukcji akwarelowej, przyjmując na korzyść Przytułiska Wny MAURYCY LEWINSKI, członek i delegat tegoż dla obwodu Rzeszowskiego w swem biurze, Nowe Miasto.

Nakładem i drukiem

Księgarni J. A. Pelara w Rzeszowie
 wyszła broszura pod tytułem

„Winogrona“
 jako środek leczniczy w różnych
 słabościach

z niemieckiego Dra E. SEGLA.

Cena egzemplarza 20 ct. z przesyłką 22 ct.

Okolo 1000 sztuk

DĘBOWEGO rzeźbionego MATERJAŁU

4-5 jest do nabycia

W TARGOWISKACH

poczta Miejsce

ZARZĄD W TARGOWISKACH.

FABRYKA

Fortepianów i Pianin

FRANC. WORONIECKIEGO

Z JASŁA

przenosi swój zakład z dniem 1. listopada 1883 r.

DO PRZEMYSŁA

Znany w kraju i zagranicą z moich fabrykatów oraz przerobień, fortepianów i pianin, ośmielam przypomnieć się P. T. Szanownej Publiczności miejscowej i zamiejscowej, polecając się Jej łaskawym względom z głębokim szacunkiem

Fr. Woronicki

fabrykant fortepianów z Jasła obecnie w Przemyśle.

Najnowszy i najtańszy
MAGAZYN MÓD
 i towarów galanteryjnych
J. FESSEL

W RZESZOWIE

poleca Szanownej Publiczności

na sezon jesienny i zimowy

Kapelusze także

damskie kapelusze

modeli męskie

paryskich NAJMODNIEJSZE



Bielizna męska i damska
obuwie różnego rodzaju
 z słynnej fabryki Warszawskiej
Dywany, koce, franki, kołdry, gorsety, kotnierzyki, szelki, wstążki, koronki i t. p.

Materie jedwabne i wełniane

na suknie rozmaitego gatunku

także różne rzeczy najnowsze

do wypraw ślubnych

po cenach najniższych

Zamówienia na prowincyi uskutecznia najrzetelniej. 5—8

Księgarnia

J. A. PELARA w RZESZOWIE

ma na składzie i poleca

Nowości z r. 1883

Bulwer, Ostatnie dni Pompeji,
 z 6 rycinami, broszurowane, zlr. 2.25
 oprawne ozdobnie w pl. ang. zlr. 3.—

Bukowski ksiądz, Dr. św. Teologii, Dzieje reformacji w Polsce, T. I. wielkie 80 str. 712) zlr. 4.50

Dąbrowski X. Kazania niedzielne, świąteczne i przygodne (str. 500) zlr. 4.—

Dzieje literatury powszechnej z ilustracjami T. I. (str. 870) zlr. 4.50

Gawędy w listach Jordana do Pana Jana przez Autora „Wędrowki delegata“ . . . zlr. 2.25

Kraszewski. Pod wyrokiem, opowiad. hist. zlr. 2.70

Kwiaty rodzinne, wybór poezyi polskiej, ułożony przez Gabryelę II. wyd. (str. 490) zlr. 2.25 w b. ozdobnej oprawie . . zlr. 3.60

Krukowski X. J. prof. uniw. Przewodnik praktyczny do nauczania katechizmu, 3 części zlr. 3.—

Lewicki K. Pszczelnictwo (str. 137) zlr. 1.80